Rok VIII

Nr. 117

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7.65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: **Heleny Kr.**
Wtorek: **Julji pan.**

CHOJNICE, wtorek, dnia 22. maja 1928 r.

Słońca wschód 3.55 zachód 20.01
Księżyca wschód 5.46 zach 23 31

Polska ostoją pokoju.

Jej współpraca nad układaniem się powojennych stosunków wśród narodów. Wielka mowa polityczna ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego.

Mowa polityczna ministra Zaleskiego, czyli jak się mówi w języku dyplomatycznym, ekspopose, którą w poprzednim numerze w głównych szczegółach podaliśmy, jest politycznem wydarzeniem pierwszego rzędu,, a to dla tego, że p. minister we właściwej chwili wyprowadził na światło dzienne zasługi Polski około międzynarodowej pracy nad powojennem kulturalnem i cywilizacyjnem zbliżeniem się narodów ku sobie i tem samem nad umocnianiem fundamentów międzynarodowego pokoju.

Pan minister udowodnił w swej wielkiej mowie, że Polska jako państwo nie jest pasożytem ani też nienależy do tych państw, które pracują wyłącznie dla własnego blasku i dla własnej chwały, ale które spełniają swe posłannictwo dla dobra całej ludzkości. Mowa ta wywołała w świecie całym wielkie wrażenie, gazety będą o niej dużo pisać, a miarodajni politycy będą o niej dużo mówili. Nawet Niemcy chcąc niechcąc nie będą jej mogli przemilczać. Wszyscy będą teraz wskutek tej mowy rozpisywać się o wielkiem znaczeniu i wpływiePolski na międzynarodowe interesy narodów, skutkiem czego wpływy Polski urosną, co nam się bardzo przyda na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów, gdy będzie znowu mowa o zatargu Polski z Litwą.

Już tam tak na Litwie, jak na Niemców, którzy w tym zatargu maczają swe ręce, inaczej będą w Lidze Narodów patrzeli. Mowa ministra Zaleskiego chytrą grę tu popsuła, a nam przyjaciół tam przysporzy.

W swej mowie minister Zaleski położył główny nacisk na to, żeśmy z innymi narodami się nie kłócili. Żyliśmy z nimi nietylko w zgodzie, ale pozawieraliśmy z nimi umowy gospodarcze, umowy, poręczające wieczystą przyjaźń i pokój. Żadne państwo na nas skarżyć się nie może, że staraliśmy się wyrządzić mu przykrość lub nie poszliśmy na ustępstwa. Nawet Rosja i Litwa nam tego zarzucić nie mogą.

Polska pracowała przedewszystkiem w Lidze Narodów i starała się być tam pożyteczną dla dobra ludzkości. Należy do Rady Ligi Narodów, ma swoich przedstawicieli w komitecie ekonomicznym, w komisji prawa międzynarodowego, hygjeny i w licznych komisjach doradczych. Przedewszystkiem zdziałała Polska dużo w komisji rozbrojeniowej.

Umieliśmy utrzymać się przy sojuszu z Francją, który jest dotąd bez chmurki. Tak samo serdecznym jest nasz sojusz z ciężko doświadczoną Rumunją, z którą pragniemy związać się tem ściślej jeszcze kulturalnie, gospodarczo i komunikacyjnie. Z Anglją stosunki gospodarcze się poprawiają. Kapitał angielski, który nas dawniej unikał stara się teraz z nami współpracować. Stany Zjednoczone pragną zawrzeeć z nami umowę pokojową. Podróż moja do Włoszech — mówił minister — bardzo zbliżyła nasze narody ku sobie. Przedewszystkiem ożywiły się nasze stosunki handlowe.

Najgorzej jest z Litwą. Ale chwytamy się wszelkiej okazji, byle stosunków niezrywać, ku czemu Królewiec dał nam okazję przez wybór rozmaitych komisyj ku zawarciu umów. Z Niemcami zawarliśmy również niejedną już umowę o waloryzacji i ubezpieczeniu społecznem, dalej umowę o uporządkowaniu życia na pograniczu i umowę emigracyjną. Ciężko nam idzie z umową handlową, ale tu już sprawa zahacza o wielką politykę wielkich partyj niemieckich i dla tego na razie musimy jeszcze zaczekać.

Z Rosją nietylko utrzymaliśmy poprawne stosunki sąsiedzkie, ale pogłębiliśmy stosunki handlowe, zapoczątkowaliśmy nawet rokowania nad umową o wzajemnym pokoju wieczystym, bo chcemy z naszym wschodnim sąsiadem żyć w spokoju. Chcemy nawet ulepszyć wzajemnie towarowy ruch. kolejowy. Jeżeli zaś nie da się przywrócić normalnych stosunków, to wina tego polega już na programie bolszewickim.

Zawarto dalej wszelakiego rodzaju umowy z Czechosłowacją, Estonją, Finlandją, Danją, Szwecją, Norwegją, Jugosławją, Bułgarją, Austrją i Węgrami. A zdołaliśmy zajść już nawet na Daleki Wschód, zawarłszy stosunki handlowe z Japonją i Afganistanem. Obecnie pracujemy nad zawarciem traktatu z Chinami, nad bezpieczeństwem naszych obywateli. Z Persją zawarliśmy traktat handlowy, z Turcją stosunki są jak najlepsze. Na naszą propozycję zaproszono Turcję do współpracy w komisji przygotowawczej konwencji rozbrojeniowej.

A już ze Stolicą Apostolską utrzymuje Polska stosunki w tradycyjnej atmosferze serdeczności, opartej na głębokiej czci dla Głowy Kościoła katolickiego. Toć Papież obecny przepędził kilka lat swej działalności wśród nas i ze szczególną życzliwością odnosi się do państwa polskiego. Prace nad konkordatem są w toku i doprowadzą niewątpliwie do szczęśliwego końca. Dalej podniósł minister Zaleski, że i sprawa autokefalicznego prawosławnego kościoła w Polsce została szczęśliwie rozwiązaną i pozyskała zatwierdzenie w Konstantynopolu, Atenach, Aleksandrji, Jerozolimie, Białogrodzie i Bukareszcie, dokąd metropolita prawosławny w Polsce Dyonizy się osobiście zwrócił.

Minister powiedział, że jeżeli Polska zdołała tak pożytecznie pracować i zdołała utrwalić swoje znaczenie wśród narodów, to głównie dla tego, że stoi na gruncie utrwalania pokoju i dobrych stosunków, oraz pracuje celowo i wytrwale nad rozbudowaniem i umocnieniem międzynarodowych instytucyj pokojowych.

Ekspose ministra Zaleskiego daje świadectwo, że Polska jest wielkiem państwem i że zagraczna nasza polityka ma dotąd szczęśliwą rękę. Mowy takiej, jak powyższa, zakrojonej na miarę europejską, Sejm nasz dawno nie słyszał i być może że będzie ona nauką dla posłów, ażeby i oni zaczęli traktować sprawy Polski nie z ciasnego podwórka partyjnego, ale ze szerokiego stanowiska interesów narodowych.

Wybory w Niemczech.

W a r s z a w a (radjo) 10,10 wiecz. Pomimo ulewnego deszczu udział wyborców w Berlinie i na prowincji dochodził do 90%. w Nadrenji głosowało 50 — 75%. W okręgach robotniczych powywieszano flagi socjalistyczne. Przed redakcją „Vorwärtsa" były bójki z komunistami. O poważniejszych zajściach nie donoszą. W sobotę przyaresztowała policja 140 niepewnych osobników, z których jednak większość po stwierdzeniu tożsamości puszczono na wolność.

W a r s z a w a (radjo) 20 maja, 11,30 wiecz. Na razie wiadome są tylko wyniki z Heidelberga, Mannheimu i kilku innych okręgów. W przybliżeniu można jednakowoż oszacować wynik dla poszczególnych stronnictw. Socjaliści zyskają około 20%, nacjonaliści tyle stracą, narodowi ludowcy Stresemana i demokraci wyjdą osłabieni natomiast komuniści wyjdą wzmocnieni. Zupełnie zdrozgotaną została partja gospodarcza. Udział był olbrzymi, przeważnie nie mniejszy. niż 95%, a najniższy 75%.

Berlin, 9,15 przedpoł. (radjo), Wynik znany będzie około pół do 11 przed południem. Straty nacjonalistów są znaczne. Partja Stresemana i komuniści zyskali, socjaliści zyskali dużo mandatów nowych, centrum straciło nieco.

Gospodarcze usamodzielnienie Pomorza

Jak się dowiadujemy z miarodajnych zródeł w jesieni br. Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy otrzyma Wydziały kredytów długoterminowych oraz kredytów budowlanych.

Zakres działania nowo - otworzonych wydziałów obejmie całe Pomorze (z wyjątkiem Gdyni), Kujawy oraz powiaty bydgoski, wyrzyski i szubiński. Stworzenie tych wydziałów oznacza usamodzielnienie Pomorza pod względem gospodarczo - kredytowym. Bank Gospodarstwa Krajowego obok Banku Polskiego jest jednym z najpoważniejszych czynników życia gospodarczego naszego kraju.

Kleją zgodę z Sejmem, jak mogą.

Pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego odbyła się narada przewodniczących Komisyj sejmowych. Konferencja miała na celu ustalenie stanowiska wobec położenia jakie się wyłoniło w związku z traktowaniem dekretów Prezydenta.

Marszałek Daszyński czyni więc próbę zlikwidowania zatargu pomiędzy Sejmem i Rządem. Czy mu się to uda?

Zawierucha chińska.

Wódz armji północnej chińskiej Czangtsolin zażądał od Japonji jasnego wyszczególnienia żądań od Chin.

Równocześnie donoszą, że Japończycy bez poprzedniego powiadomienia posłów europejskich zajęli w Pekinie koszary rosyjskie.

W sobotę wkroczyły oddziały nacjonalistów do Pekinu.

Z powodu oczyszczenia Tientsinu ponoszą straty firmy europejskie i amerykańskie kolosalne. Wiele mniejszych firm zrujnowanych jest zupełnie.

Ewakuacja odbywa się przeważnie w kierunku Czifu.

Europejskie oddziały wojskowe, stojące załogą w Tian-Tsynie, gotują się do obrony dzielnicy.

Olbrzymi proces w Moskwie.

Trybunał sowiecki i obrona zgodzili się na wniosek prokuratora republiki sowieckiej Krylenki, ażeby przeprowadzić szczegółowo dowody działalności oskarżonych inżynierów, i to w zagłębiu donieckiem, następnie w Charkowie, a nakoniec w Moskwie. Stosunki ze zagranicą, nie nadające się do publicznego omawiania, zostaną załatwione na tajnem posiedzeniu.

SPRAWY POLSKIE.

Szczypta męczeńskiej ziemi polskiej darem dla Ojca św.

Biskup Podlaski, ks. Przeździecki postanowił ufundować Ojcu św. z okazji rocznicy dziesięciolecia Jego przybycia do Polski Orła Białego ze złotem sercem, w którem umieszczone będą szczypty męczeńskiej ziemi z parafii Drelów i Pratulin, gdzie Moskale kulami i bagnetami napróżno usiłowali zmusić parafjan do przejścia na prawosławie.

Ziemia ta, krwią polską zroszona, wręczona będzie papieżowi w dniu 28 maja. W tym dniu we wszystkich świątyniach diecezji podlaskiej odśpiewany będzie hymn „Te Deum".

Litwin — Niemiec dwa bratanki.

Na uroczystości litewskiego święta narodowego była delegacja wyższych oficerów niemieckich rajchswery. Przyjmowano ich z wielką uroczystością.

Prezydent Rzeczypospolitej Litewskiej, Smetona, wysłała po tę delegację swój własny wagon salonowy na granicę litewską, dokąd udali się też na powitanie oficerów niemieckich oficerowie litewscy.

Na uczcie, wydanej w Kownie na cześć oficerów niemieckich, wychylono szereg toastów pod hasłem braterstwa litewsko - niemieckiego. Niemieckie gazety życzą Litwie jak najlepszego rozwoju a równocześnie ostrzegają ją od wpływów i podszeptów państw, czyhających na jej zgubę. Jest tu oczywiście mowa o Polsce. Szkoda, że Litwini w swem zaślepieniu nie widzą końskich kopyt tych niemieckich zalecanek. Bo gdy Litwa będzie osamotniona, to Niemiec będzie pierwszy, który jej urwie Kłajpedę czyli dawniejszy Memel.

Reforma rolna na Górnym Śląsku.

Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach na Górnym Śląsku postanowił w roku bieżącym rozparcelować pomiędzy polski lud 4 — 5 tysięcy hektarów niemieckiej ziemi. Ponieważ Niemcy pod wszelkimi pozorami wzbraniają się odstępować ziemię, postanowiono utworzyć stały wydział dla załatwiania wszelkich sporów pomiędzy związkami dla dostarczania ziemi, złożonym z niemieckich właścicieli ziemi a pomiędzy związkiem osadniczym „Śląsk".

Zdrowie marszałka Piłsudskiego.

„Kurjer Poranny" pisze, że wszelkie wiadomości o złym stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego są przesadzone. Stan zdrowia jest dobry, jeno dłuższy wypoczynek jest konieczny ze względu na ochronę sił fizycznych i energji marszałka. Wszelkie zatem wiadomości, rozsiewane zwłaszcze przez prasę zagraniczną, jakoby marszałek doznał ostrego ataku rwania w jednem z ramion są nieprawdziwe, jak nieprawdziwe są wiadomości o konieczności zamianowania następców na jego stanowiska. Nie zachodziłyby te nieporozumienia, gdyby rząd był ogłosił na co marszałek Piłsudski zachorował.

ZE ŚWIATA.

Ameryka — bankierem Europy.

Poseł amerykański w Grecji doniósł urzędowo greckiemu ministrowi skarbu, że rozmaite spółki amerykańskie, rozporządzające płynnym kapitałem 20 miljonów dolarów, są gotowe ulokować je w Grecji w rozmaitych przedsiębiorstwach a zwłaszcza w rozbudowie sieci kolejowej. W najbliższym czasie mają przyjechać do Grecji przedstawiciele powyższych spółek, by rozpocząć układy.

Wielki Zjazd Kółek Rólniczych w Poznaniu.

Zapowiadany Zjazd Kółek Rolniczych w Poznaniu był wspaniały. Wzięło udział około 6000 delegatów ze sztandarami. Byli ministrowie Niezabytowski i Staniewicz i bardzo liczni przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych, dalej przedstawiciele pokrewnych organizacyj rolniczych z całego kraju, przedstawiciele Izb Handlowych, Rzemieślniczych, przedstawiciele Przemysłu itd.

Pochód przy dźwiękach 2 orkiestr wyruszył z obszaru Targów Poznańskich na plac przed katedrą, gdzie była msza polowa. Stamtąd ruszono z powrotem na plac Targów, gdzie we wielkiej hali odbywały się obrady, zagaił je prezes Kółek poseł Leon Pluciński, dając obraz ich rozwoju. Przemawiali następnie ministrowie i przeszło 30 przedstawicieli. Minister Niezabytowski podniósł że wraca ze zjazdu rolnictwa w Pradze, w którym z całego kraju czeskiego brało udział około 300 tys. narodu. Cieszyłby się, gdyby dożył podobnej demonstracji w Polsce. Ks. kan. Ruciński udzielił obecnym w imieniu ks. Prymasa Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Wieczorem był w Bazarze obiad dla gości.

Ks. Kardynał Kakowski w Paryżu.

Ks. Kardynał Kakowski i ks. Biskup Przeździecki z Podlasia byli w niedzielę na uroczystem nabożeństwie w kościele Sacre Coeur, celebrowanem przez ks. Kardynała - Arcybiskupa paryskiego Dubois, zaś popołudniu byli na nieszporach w kościele polskim.

Zmiana Konstytucji w Gdańsku.

W środę rozpoczną się w Sejmie gdańskim obrady nad zmianą konstytucji w tym kierunku ażeby wznowić samorząd gminny w mieście Gdańsku, oraz zaprowadzić zmiany, dotyczące sejmu i senatu gdańskiego.

Rokowania polsko-litewskie.

Do komisji litewskiej, która wyjechała 18 bm. z Kowna do Warszawy na układy, należą: dyrektor oddziału gospodarczego ministerstwa spraw zagranicznych dr. Zaunius, przedstawiciel min. skarbu Norkajtis i 3 dalszych członków.

Waldemaras w Londynie.

Prezes litewskich ministrów Waldemaras po przybyciu do Londynu udzielił wywiadu przedstawicielowi Reutera, w którym podniósł, że przybył do Londynu dla odświeżenia przyjaźni pomiędzy obu krajami. O Polsce mówił, że chociaż dojdzie może pomiędzy Polską a Litwą do chwilowych układów gospodarczych, to o porozumieniu nie może być mowy do chwili załatwienia sprawy wileńskiej, w której zainteresowane są również gospodarczo Niemcy, Rosja i inne kraje. Zapowiedział też, że na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów mowa będzie o prześladowaniu „Litwinów na Wileńszczyźnie".

Francuski frank ma być jeszcze w tym roku ustabilizowany.

Wobec bardzo korzystnego położenia waluty francuskiej i wobec tem większego jeszcze zaufania do rządów Poincarego z okazji jego ostatniego zwycięstwa wyborczego, zamierza rząd francuski przystąpić jeszcze w tym roku do stabilizacji franka francuskiego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Ks. biskup dr. Okoniewski w Rzymie.

Najprzewielebniejszy ks. biskup Stanisław Wojciech przybył do Rzymu w dniu 3 maja. W dniu tym z okazji święta narodowego wziął udział w przyjęciu w poselstwie polskiem przy Kwirynale w pałacu Rowpligliosi, gdzie zebrała się cała polonja rzymska.

W dniu św. Stanisława, swego patrona, 8 bm. J. E. Ks. biskup odprawił mszę św. pontyfikalną w kościele św. Stanisława, biskupa i męczennika. Obecni byli na mszy św. przedstawiciele ambasady polskiej przy Watykanie i poselstwa przy Kwirynale. U wejścia do kościoła powitał ks. biskupa ks. prałat Florczak, rektor tego kościoła i audytor św. Roty. Asystowali do mszy św. księża i klerycy ojców zmartwychwstańców. Świątynia zgromadziła w swych murach liczną rzeszę Polaków i przyjaciół Polski.

Po co pojechał minister Benesz do Berlina.

Gazety europejskie dziwią się, jak czechosłowacki minister Bensz mógł pojechać do Berlina, skoro dotąd prowadzi przeciw Niemcom zawziętą politykę z powodu Austrji. Otóż tajemnicą tego mają być podobno Włochy, które sprzyjają zmianie traktatu z Trianon, na podstawie którego musiały się Węgry podzielić swymi obszarami z Rumunją i Czechosłowacją, a które by w razie zmiany traktatu miały prawo żądać z powrotem. Mussolini dąży do rozbicia Małej Ententy. Widać, że Benesz zamierza Małą Ententę od tego losu zabezpieczyć i dąży pono do wciągnięcia Niemiec do gospodarczej unji z Małą Ententą i Austrją. Niewiadomo narazie, ile w tem prawdy, ale możliwe to już jest.

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

59)

— Czy zgoda! — zawołał. Śmierć temu, kto się cofnie?

— Wybornie! — odrzekłem.

— Słuchaj, Maucler, zabiję choćby wiewiórkę albo mysz leśną, ale to pewne, że nie wrócę z niczem.

Kapitan Hod, Gumi i ja nie przestawaliśmy tedy uganiać się za jakimbądź łupem z wytrwałością godną lepszej sprawy — daremnie, nie mogliśmy podejść najpospolitszego ptaka; zdawało się. że zmówiły się, aby uciekać przed nami. O wpół do siódmej jeszcze żaden z nas ani razu nie wystrzelił; na jednoby nam wyszło, gdybyśmy zamiast broni — mieli w ręku laski.

Spojrzałem na kapitana; szedł zacisnąwszy zęby grube zmarszczki na czole pomiędzy brwiami zwiastowały tłumioną złość i niezadowolenie. Mruczał pod nosem róne złorzeczenia i groźby przeciw wszelkim skrzydlatym i czworonożnym stworzeniom, za to, że ani jeden ich egzemplarz nie chciał się pokazać. Wyraźnie dubeltówka paliła mu palce; to ją zarzucał na ramię, to brał w ręce, jakby koniecznie chciał strzelić do czegobądź byle się pozbyć fatalnego naboju.

Gumi rzekł do mnie, patrząc na kapitana.

— Jeśli tak dalej będzie — kapitan pęknie ze złości.

Żal mi go — odrzekłem — zapłaciłbym chętnie ze trzydzieści szylingów za najpospolitszego gołębia, gdyby jakaś litościwa ręka puściła go skądś kapitanowi. Uspokoiłby się przynajmniej.

Ale znajdowaliśmy się teraz na zupełnie pustej przestrzeni wśród niezmierzonych łanów ryżowych, nigdzie ani śladu ludzkiej istoty, więc za żadną cenę nie możnaby zdobyć choćby sztuki drobiu.

Mrok zaczął zapadać; za jaką godzinę będzie tak ciemno, że niepodobna będzie zajmować się dłużej tak bezowocnem polowaniem. Chociaż więc postanowiliśmy nie wracać z próżnemi torbami, trzeba było myśleć o powrocie lub całą noc spędzić w dolinie, co znowu zaniepokoiłoby bardzo pułkownika i Banksa, a prócz tego zbierało się bardzo na deszcz.

Kapitan natężywszy wzrok, spoglądał bystro na prawo i na lewo i szedł o jakie dziesięć kroków naprzód, w kierunku nie zbliżającym nas wcale do Steam - House. Chciałem przyspieszyć kroku i powiedzieć mu, że trzeba nam dać za wygraną i wracać, gdy wtem z prawej strony posłyszałem szelest skrzydeł. Podniósłszy głowę, ujrzałem unoszącego się jakiegoś wielkiego białego ptaka. Zanim kapitan Hod miał czas odwrócić głowę, wycelowałem, strzał się rozległ i ciężki ptak spadł tuż przy ryżowem polu.

Fan skoczył, pochwycił ubitego ptaka i wiernie psisko zaniosło go kapitanowi.

— A przecież!... — zawołał kapitan — jeśli pan Parazard nie będzie zadowolony, to niechże się sam włoży do rondelka.

— Ale czy ptak ten nadaje się do kuchni? — spytałem.

A niezawodnie, szczególnie gdy niema nic lepszego — odrzekł kapitan.

— Wielkie to szczęście, panie Maucler, iż nikt nie widział, żeś go pan zastrzelił — rzekł Gumi.

— Dlaczego? — przecież nie dopuściłem się żadnego karygodnego czynu.

— Tak, ale zabiłeś pan pawia, a w całych Indjach ptak ten jest czczony jak świętość i strzelać do niego nie wolno.

— Pal licho wszystkie święte ptaki i tych co je uświęcają! — zawołał kapitan. Dla zadośćuczynienia zjemy go z wielką skruchą — ale i z dobrym apetytem.

Rzeczywiście w Indjach, w tym kraju braminów, od czasu pojawienia się pawi, jeszcze za czasów wyprawy Aleksandra, uchodzą one za święte ptaki i są otoczone jak największą czcią.

Hindusi uczynili pawia godłem bogini Saraswati, która opiekuje się urodzinami i małżeństwami. Nie wolno strzelać ani jakimbądź sposobem wytępiać tych ptaków pod nader surowemi karami, zatwierdzonemi prawem angielskiem.

Prześliczny był paw, z którego zabicia kapitan Hod tak się ucieszył; miał wielkie, ciemno - zielone skrzydła, z metalowym połyskiem, jakby obwiedzione złotą obwódką, pyszny i wielki ogon rozkładał się jak wachlarz.

— No wracajmy! — krzyknął kapitan. Jutro pan Parazard uraczy nas pawiem, na przekór wszystkim indyjskim braminom.

— Jesteś przecież nareszcie zadowolony — kapitanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Olbrzymie przedsięwzięcie Lindbergha.

Według informacji dzienników nowojorskich jest budową nowego typu aeroplanu, na którym jst budową nowego typu aeroplanu, na którym Lindbergh zamierza dokonać lotu naokoło świata, trzymając się marszruty N. Jork — Los Angelos — Hawaje — Sydney — Singapore — Bombaj — Paryż i Nowy Jork. Najważniejszym punktem przelotu byłby odcinek z Hawajów do Sidney, która to przestrzeń przewyższa odległość Nowy Jork — Paryż.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 21. maja 1928 r.

— **Sprostowanie.** „Nie jest prawdą, że śmierć śp. Męsikowskiego zawinił leczący go lekarz Dr. Neumann w Chojnicach. Natomiast prawdą jest, że sekcja zwłok śp. Męsikowskiego dokonana przez lekarza pow. Dr. Pielowskiego i prof. Uniw. poznańskiego Dr. Skubiszewskiego wykazała jako bezpośrednią przyczynę śmierci Męsikowskiego, zatorowanie gałązek obu tętnic płucnych wskutek oderwania się zakrzepów znajdujących się w żyłach biodrowych, przyczem z lewej strony proces zakrzepowy był starsy. Ten stan rzeczy rozwinął się pod wpływem ogólnego zaburzenia w krążeniu. Prócz tego sekcja wykazała obok całego szeregu zmian chorobowych, rozgrywający się proces zapalenia nieżytowego w prawem płucu oraz rozwijające się obustronne ropne zapalenie przyusznic, które spowodowały ciężkie zmiany zwyrodnienia miąższowego mięśnia sercowego. Wobec wykazania drogą sekcji, że śmierć śp. Męsikowskiego nie była ani bezpośredniem następstwem zabiegu lekarskiego Dr. Neumanna, i że na lekarzu tym nie ciąży żadne niedbalstwo świadome lub nieświadome zostało dochodzenie karne w sprawie śmierci śp. Męsikowskiego do L. 3. J. 243/28 umorzonem". —

Chojnice, dnia 19 maja 1928 roku.

Prokurator
(—) Dr. Drozdowski.

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** Dnia 15 bm. odbyło się w tutejszym garnizownie uroczyste zaprzysiężenie rekrutów, w obecności przedstawicieli miejscowych władz w osobach: Pana Starosty Weissa, P. Burmistrza Dr. Sobierajczyka oraz ks. Proboszcza Makowskiego.

— **Uwaga dawniejsi jeńcy angielscy!** Rząd angielski przekazał rządowi niemieckiemu poważne kwoty sięgające dziesiątek miljonów złotych tytułem odszkodowania dla b. jeńców wojennych i cywilnych, przebywających w czasie wojny światowej jako obywatele niemieccy w niewoli angielskiej. Utworzyło się na Pomorzu zrzeszenie Polaków będących swego czasu w niewoli angielskiej, aby u rządu niemieckiego dochodzić przynależnych sobie części odszkodowania. Na czele tego zrzeszenia stoi p. Paweł Cierpiałkowski, Toruń, Chełmińska Szosa 38, I p. Wszyscy byli jeńcy, wdowy wzgl. spadkobiercy po nich niech zatem we własnym interesie zwrócą się pod wyżej podanym adresem o bliższe informacje. (ch)

— **Najsprytniejszy złodziej świata.** Oto tytuł filmu wyświetlanego w kinie „Nowości" dziś w poniedziałek i jutro we wtorek. Rolę złodzieja kreuje Lucjano Albertini, znany ze swych karkołomnych sztuczek akrobatycznych. Zuchwały złodziej broi bez miary, władze bezpieczeństwa publicznego wciąż go poszukują, wciąż za nim gonią, lecz on sprytnie i chytrze zawsze im się z rąk wywinie. Kto zwycięża, złodziej czy sprawiedliwość? Zobaczymy osobiście w kinie. Uśmiejemy się co niemiara. (ch)

— **Nowe karty pocztowe.** W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży nowe karty pocztowe ze znaczkiem pocztowym 15-groszowym z podobizną Henryka Sienkiewicza.

— **I to u nas możliwe.** Z domu przy ul. Ceynowej 16 wylewa się od czasu do czasu, zresztą dość często nieczystości z ustępu, na ulicę. Czynność ta odbywa się około godz. 6-tej po południu. Czas ten w porze zimowej uchodził lecz obecnie jest to najlepsza pora przechadzek. W sobotę ostatnią znowu wylewano „mierzwę".. (x)

— **Mecze w lasku.** W niedzielę odbyły się w lasku dwa mecze. Pierwszy rozegrał się pomiędzy drużynami Grom i Sokół Kościerzyna. Pierwszą bramkę zyskał przez Michałowskiego Grom. Aż do połowy pozostało niezmienione. Po przerwie zyskał Sokół jedenastką strzeloną przez Zielińskiego bramkę. Przy końcu zyskał jeszcze drugą. Z Gromu wyróżnili się Szczepański, Biniakowski oraz bramkarz i obrona, których Gromowi można zazdrościć. Z Sokoła dobrze grał Zieliński. Sokół to wszystko ludzie, którzy już zjedli zęby na piłce nożnej. gdy tymczasem Grom to gimnazjaści. Oprócz tego niemile raził widzów dźwięk mowy niemieckiej. Dziwimy się, że towarzystwo polskie jakim jest „Sokół" może rozmawiać, występujac publicznie, po niemiecku.

— **Rybacy powiatu Chojnickiego i powiatów sąsiednich.** W dniu 31 maja 1928 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się w Chojnicach w lokalu p. Engla w Rynku lotne Zebranie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego połączone z pogadanką i referatem na temat: „Zobrazowanie stanu rybactwa śródlądowego na Pomorzu w okresie powojennym, jego stanu w dobie dzisiejszej i drogowskazy na przyszłość", który wygłosi Inspektor Rybacki na Województwo Pomorskie p. Stanisław Danielecki. — Po zatem odbędą się ważne dla rybaków komunikaty Zarządu Towarzystwa oraz wnioski i wolne głosy członków i przybyłych gości.

Uprasza się o liczne przybycie. Goście na Zebraniu bardzo mile widziani.

— **Wyścigi rowerzystów.** W niedzielę o godzinie 7-mej rano odbyły się wyścigi 10 kilometrowe. Startowało pięciu zawodników i to: Hince, Bötteber, Dleye, Döring i Nusbaumer. Pierwszy do mety dojechał Hince 21 min., drugi Nusbaumer 21,30 min.

0 godz 7,05 odbyły się na trasie dwu kilometrowej wyścigi pań. Startowały trzy panie, które przybyły w następnym porządku, Gühring 4,55 min, Meifert 5,30 min i Daleff 6,55 min.

O godz. 7,15 odbyły się główne wyścigi na trasie 30 klm Startowało trzech, którzy przybyli w następujacycm porządku Herbert Gührin 59,45 min., Zygfryd Gühring 59,49 min., i Artur Ziemann 65,15 min.

W zawodach brali udział tylko członkowie „Radfahrervereinu". Inni zawodnicy chętnie braliby udział, lecz dzień oraz trasa pozostała w tajemnicy do ostatniej chwili. Czyż klub obawiał się konkurencji. (x)

— **Urzędnicy prywatni,** którzy w myśl ustawy z 20 grudnia 1911 r. utracili z powodu przerwy ubezpieczenia prawa, mogą wnieść o przywrócenie praw. Wnioski należy przesłać do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego num. 2 najpóźniej do 30 czerwca 1928 r.

Pracownicy umysłowi, którzy w dniu 1 stycznia 1928 r. ukończyli 65 rok życia, posiadają obywatelstwo polskie, są niezdolni do wykonywania swego zawodu i nie mają niezbędnych środków utrzymania, mogą otrzymać zaopatrzenie w wysokości minimalnej renty inwalidzkiej, to jest 50,— zł. miesięcznie, o ile przynajmniej przez 5 lat przed nastaniem niezdolności do wykonywania swego zawodu pozostawali w zatrudnieniu, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia.

Roszczenia zgłaszać należy za pośrednictwem Kasy Chorych za przedłożeniem.

a) Metryki urodzenia,
b) dowodu obywatelstwa polskiego,
c) zaświadczenia urzędu gminnego o braku niezbędnych środków utrzvmania,
d) zaświadczenia, stwierdzającego, że w ciągu ostatnich 5 lat przed nastaniem niezdolności do wykonywania zawodu pozostawał w zatrudnieniu, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia.

Również za pośrednictwem Kasy Chorych zgłaszać należy następujące roszczenia.

a) o rentę inwalidzką za przedłożeniem kart ubezpieczeniowych i zaświadczenia urzedu gminnego, ze zgłaszający roszczenia nie zarobkuje, względnie potwierdzone zaświadczenie pracodawcy o wysokości zarobku. O ile chodzi o dodatek na dzieci, należy przedłożyć metryki urodzenia dzieci.

b) Roszczenia o pomoc leczniczą zgłaszać należy na 2 tygodnie przed wyczerpaniem okresu zasiłkowego w Kasie Chorych. Zgłaszający roszczenia o pomoc leczniczą okazuje Kasie Chorych kartę ubezpieczeniową.

— **Z targu.** Na ostanim targu płacono za: masło 2,60 — 2,80 zł, mendel jaj 2,10 — 2,30 zł, szczupaki 1,20, płotki 0,50 zł, okonki 0,70 zł, wołowina 1,20 — 1,40 zł, cielęcina 0,90 — 1,00 zł, słonina 1,60 zł, siekane 1,60 zł, wieprzowina 1,30 — 1,40 zł, skopowina 1,30 — 1,40 zł, kiszka krwawa 1,20 — 1,40 zł, wątrobianka 1,40 — 1,60 zł, czosnkowa 1,20 — 1,50 zł, kiełbasa 2,00 — 2,20 zł, szczypiorek 0,40 zł, marchew 0,30 zł, buraki 0,20 — 0,25 zł, sałata 0,40 zł, majeranek 0,20 zł, kury 4,50 — 5,50 zł, gęsi do 20,00 zł, prosięta 42,00 — 55,00 zł, kartofle 5,00 — 6,00 zł, centnar siana 6,00 zł. (x)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wybory w Prusach do Sejmu.

Oddano ogółem 16.142.827 głosów. Wybrano na 114 posł. 6 (109) nacjonalistów, centrowców 59 (81), niemieckich ludowców 37 (45) komunistów 50 (44), demokratów 19 (27), partji gospodarczej 19 (11), nacjonalistów - socjalistów 10 (11), hanowerczyków 4 (6), mniejszości 0 (2).

Liczby w klamerkach oznaczają mandaty poprzednie.

Niebezpieczny szpieg.

W Równem na Podolu przyaresztowano aktora Runicza, który jak się okazało był przedtem prezesem czerezwyczajki w Odesie i posłał na śmierć przeszło 160 Polaków. W Polsce pod maską aktora odgrywał szpiega bolszewickiego. Odesłano go do Warszawy.

Badanie zapasów zboża i mąki w młynach.

Rząd zarządził we wszystkich większych młynach stwierdzanie zapasów zboża i mąki, ażeby zbadać ilość zapasów i utrwalić na czas dłuższy ceny zniżkowe.

Kurator Schwemin, kuratorem poznańskim?

Na opróżnione miejsce kuratora w Poznaniu wymieniają obecnego kuratora na Pomorzu p. Schwemina.

Stosunki pomiędzy Polską a Litwą.

Delegacje litewskie odjechały w sobotę do Warszawy i Berlina dla rokowań z Polską. Poseł Sidzikauskas wiezie ze sobą projekt ruchu lokalnego.

Prezes ministrów Waldemaras odjechał w piątek do Londynu.

Manewry na granicy Rumunji.

W sierpniu odbędą się wielkie manewry czerwonej armji w okręgu, przylegającym do Besarabji.

W manewrach weźmie udział 50 tysięcy wojska.

Proces J. Wojciechowskiego w jesieni.

Śledztwo w sprawie zamachu Wojciechowskiego wobec olbrzymiego materjału, zebranego w dochodzeniach, potrwa czas dłuższy, tak, że rozprawa sądowa odbędzie się dopiero na jesieni.

Czechosłowacja a Jugosławja.

W Białogrodzie przyjmowano w sobotę z ogromnym zapałem parlamentarzystów czechosłowackich. Na osobnem posłuchaniu przyjmowali ich minister spraw zagranicznych Marinkowicz, minister wojny Hadzież oraz prezydent skupsztyny.

Tajemnicza zaraza w Azji Mniejszej.

W Azji Mniejszej pojawiła się nowa niewyjaśniona jeszcze bliżej epidemja. W ciągu jednego dnia w miasteczku Injiru umarło 60 osób. Epidemja szerzy się gwałtownie, a lekarze są wobec niej zupełnie bezsilni.

Benesz w Berlinie.

Minister Benesz, który przyjechał do Berlina w piątek, zabawi tam 3 dni. Jakkolwiek wizyta jego jest prywatna, to jednak odbędą się rozmowy ze sekretarzem stanu Hubertem.

32 górników straciło życie.

W Pensylwanji straciło życie 32 górników wskutek eksplozji. O losie 141 górników brak wiadomości.

Król Amanullah w Turcji.

Statek z afgańską rodziną królewską przybył w niedzielę o 5,30 po południu do Konstantynopola, skąd wieczorem udaje się do Angory. Wojsko powitało króla salwani armatniemi, a w porcie zebrały się olbrzymie tłumy ludności.

Rumunja a Włochy.

Gubernator i wicegubernator Banku narodowego z Bukaresztu pojechali w sobotę do Rzymu, ażeby omówić warunki pożyczki dla ustabilizowania waluty rumuńskiej.

Burza zniszczyła

pod Mesyną na Sycylji całą flotylę rybacką. 5 rybaków utonęła, o losach 5 łódek ze załogami, liczącymi 20 osób, brak śladu.

Pochód 100 tys. osób.

W Pradze zorganizowały stronnictwa rolnicze wielki zjazd i pochód rolników z okazji 10-lecia republiki czeskiej. W zjeździe i defiladzie wzięło udział 100 tys. rolników. Defilada trwała 4 godziny.

Zamordował żonę i popełnił samobójstwo.

W Łęczycy pod Łodzią urzędnik starostwa J. Bałaban po sprzeczce z żoną zastrzelił ją z rewolweru, następnie zabił śpiące w kołysce dziecko i wreszcie sam popełnił samobójstwo.

Nawrót do religji w Rosji. Wielki sobór cerkiewny w Charkowie.

W Charkowie zakończył sie sobór cerkiewny, w którym wzięło udział 1000 delegatów duchownych i świeckich. Uchwalono rezolucje zalecające na nowe organizacje bractw duchownych oraz zakładanie parafjalnych szkół cerkiewnych. Prezydjum soboru doręczyło rządowi sowieckiemu memorjał, w którym prosi o zezwolenie prowadzenia nauki religji w szkołach. Zwołany jednocześnie przez władze sowieckie zjazd bezbożników nie udał się, gdyż przybyło nań bardzo mało uczestników.

W Rumunji spokojnie.

Minister spraw zagranicznych w Rumunji Duca oświadczył do przedstawiciela Polskiej Agencji telegraficznej, że wiadomości o rzekomej rewolucji w Rumunji rozpuszczali świadomie wrogowie, ażeby utrącić pożyczkę, którą Rumunja pragnie zaciagnąć na stabilizację swej waluty i na inwestycje w przemyśle, a zwłaszcza na rozbudowę kolei.

O rewolucji nie może być mowy poprostu dlatego, że niema jej kto robić. Przemysłu niema, więc i robotników przemysłowych jest w Rumunji mało. Chłop na roli po przeprowadzeniu reformy rolnej, otrzymawszy ziemię, niema powodu być niezadowolonym.

Z WOJEWÓDZTWA.

Dąbrowa, pow. chojn. (Odznaka Frontu Pomorskiego). W uznaniu zasług około odrodzenia ojczyzny i przy przejęciu Pomorza przez wojska polskie, odznakę Frontu Pomorskiego otrzymali dziedzice tut. majątku p. Emil i Ksawerja Langowie. I słusznie odznaczenie otrzymali, bo niema szlachetnego celu, któregoby państwo Langowie nie popierali. Gdzie idzie o chwałę Bożą, dobro ojczyzny, rozwój towarzystw i niedolę biednych, nie brak nigdzie ich hojnej ręki. Za to należy im się cześć i uznanie. (f)

Pelplin. (Odkrycie starożytnego grobowca.) Dnia 11 bm. odkryto między Dębiną a Nowymdworem pod Pelplinem przedhistoryczny grób skrzynkowy.

W grobie było pierwotnie pięć urn, ale tylko trzy zostały zachowane, między niemi jedna urna twarzowa, co jest wielką rzadkością, w tutejszych stronach. Grób jest z 4 stron obstawiony płytami kamiennemi, przykryty był dwiema płytami.

Jest to grób familijny z czego wynika, że w pobliżu znajdowała się starożytna osada, którą był pewnie tzw. Starydwór (Althof), który następnie cystersi przenieśli na inne miejsce, zmieniając nazwę na Nowydwór, Starożytnych zabytków nie znaleziono w tym grobie, tak że trudno wiek jego oznaczyć.

Pochodzi pewnie z epoki tz. hallstackiej, więc z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem. Hallstacką nazywa się powszechnie ta epoka od miasta Hallstadt w Austrji, koło którego w zeszłym stuleciu znaleziono bardzo rozległe grobowisko z tej doby.

Odkrytem grobowcem zainteresowały się instytucje naukowe i w niedługim czasie dokonane zostaną szczegółowe badania.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

— **Tow. gimn. „Sokół".** Oddział starszych: ćwiczenia dziś w poniedziałek o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń.

Oddział żeński: ćwiczenia w środę i piątek o godz. 8,15 wieczorem.

Oddział męski: ćwiczenia we wtorek i czwartek o godzinie 8,15 wiecz.

Oddział rowerzystów: zbiórka w czwartek dnia 24 bm. o godz. 8-mej wiecz. przed halą ćwiczeń i wyjazd.

Ze względu na bliski termin zlotu sokolego w Tucholi komplet konieczny.

Ćwiczenia rozpoczynają się o wyżej oznaczonych godzinach bez względu na ilość obecnych.

Czołem! Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Wielki wybór i niskie ceny w stosownych prezentach na święta

u firmy

Ludwik Rasch

Torebki damskie, necesery, portfele, teki, papierośnice, manikury, walizy, kryształ — serwisy mosiężne i niklowe, parasole i parasolki — noże i widelce, łyżki i łyżeczki

Koszule dzienne, kołnierzyki, krawaty, szelki rękawiczki, pończochy, skarpetki, trykoty, kombinacje „Ribana" obsadki, koronki, spinki

porcelana i fajans — jaczki, swetry, pulowery więzione, ubranka dziecięce — wyroby szklane i emaljowane.

Eksportacja zwłok kochanej mej żony

ś. p. Heleny Błędzkiej

ur. Stasiewska

do kościoła parafjalnego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem. Pogrzeb we wtorek o godzinie 10-tej przed południem. 1132

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia p. Starosty pow. chojnickiego z dnia 24. 4. 28 r. jest sprzedaż i podawanie oraz spożywanie napojów alkoholowych w restauracjach, hotelach, cukierniach, oberżach, bufetach, wyszynkach i innych lokalach publicznych od dnia 22. 5. godz. 22-giej do dnia 25. 5. br. godz. 15-tej zakazane.

Szczegółowy tekst odnośnego rozporządzenia wywieszony jest w skrzynce obwieszczeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 18. maja 1928 r. 1134

Urząd Policji Miejskiej.

Po wyzdrowieniu przyjmuję znowu osobiście

A. Stachurski

lekarz dentysta

Plac Jerzego 4. 1120

PIANINA

od artystów uznane, premjowane ZŁOTYM MEDALEM

kupuje się najkorzystniej

w Centrali Pianin

Bydgoszcz

Tel.17-38. **ul. Pomorska 10.** Tel.17-38

Ceny bezkonkurencyjne.

Dogodne warunki zapłaty.

Zastępstwo: Łódź i Lwów.

SAPON

z „koszulką"

najlepszy środek do prania bielizny.

„A S A N"

do bielenia bielizny.

Środki pod gwarancją nieszkodliwe, od 20 lat chlubnie znane i nagrodzone złotemi medalami.

Zważać na znak ochronny „**KOSZULKĘ**" Do nabycia wszędzie

Chem. Fabr. „Ergasta" C. Nagórski Starcgard-Pomorze.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc czerwiec

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną z opłatą pocztową razem 2,89 złotych

________ dnia ________ 1928

imię i nazwisko ________

miejscowość ________

ulica ________

urzędowanie poczty ________

KINO NOWOŚCI

W poniedziałek i wtorek o g. 8.15

(21 i 22)

Podziw wzbudzający program sensacyjno-fenomenalny!

Najsprytniejszy złodziej świata.

W rolach głównych: Najznakomitszy akrobata i sportowiec **Lucjano Albertini,** oprócz tego **Hans Mierendorf, Vivian Gibson, Gritta Ley i Hans Albers.** Film ten najnowszej produkcji utrzymuje widza w niebywałem napięciu! 1129

Ceny zwykłe!

Zaginął w sobotę przedp. **biały plam.**

byczek

Józef Schwanitz

Lichnowy. 1132

Kupuje każdą ilość świeżych węgorzy

i płacę najwyższe ceny dzienne

Fr. A. Ciepliński

Chojnice, Człuchowska 7.

Mąka pszenna 000

oraz **najprzedniejsza mąka pszenna**

w znanych jakościach 1089

u Fa. A. Ludwig.

We wtorek, dnia 22.5.

od godziny 9-tej sprzedaż

wołowiny

w Rzeźni.

Poszukuje się

posady

dla 14 letniej dziewczyny, najchętniej do dzieci. 1127

Gdaniec,Nowacerkiew

Poszukuję

dzielnej maszynistki

wykształconej już w pracach adwokacko—biurowych

Gierszewski, adwokat.

Potrzebny zaraz

chłopak

o koni. 1128

Bublitz

Sławęcin, pow. Chojnice.

Dziewczyny

do kuchni poszukuje

Hotel Engel.

Przetarg przymusowy

Dnia 22. bm. o godz. 14 sprzedam **w Pawłówku** najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

1 stół, 1 lampę stoj.
1 wirówkę
rower męski
bryczkę, sanie,
wóz roboczy.
1 źrebaka
1 jałówkę

1137 **Szeleziński** kom. sąd.

Przetarg przymusowy

We wtorek 22. bm. o godz. 17.30 sprzedam **w Lichnowach** najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

4 tuczniki wagi około 7-10 ctr.
1 wirówkę
1 maszynę do szycia
1 lustro

Zbiórka licytantów przed oberżą. 1136

Szeleziński kom. sąd.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 23. 5. o godz. 13.3 przedam w **Ciecholewach** najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

ca 45 mtr³ drzewa budulcowego
ca 10 mtr³ balów bukowych i brzoz.
ca 100 ctr. starego żelaza
karetę krytą, sanki
6 warchlaków

Zbiórka licytantów przed szkołą w Ciecholewach.

1138 **Szeleziński** kom. sąd.

Nadeszło

wapno

w kawałkach

M. Graeber, nast. M. Urban

pl. Jerzego. 1135



OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności

od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności

Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego.

Tel. 16. **Tel. 16.**

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Na zbliżające się

Zielone Świątki

zaopatrzyłem skład swój

w bogaty wybór po najniższych cenach.

Dla pań! koszule dzienne jak i nocne, kaftaniki, halki, kombinacje, pulowery, rękawiczki bawełniane, wełniane i skórkowe, jedwabne szale, chusteczki, parasole nadzwyczaj piękne torebki, pończochy wielki wybór od pojedyńczych aż do Bemberga.

Dla panów! koszule wierzchnie białe i kolorowe, koszule nocne, kołnierzyki, półkoszulki, krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy sportowe, paski, kolorowe komplet garnitury. Koszule i kalesony mako, szelki, chusteczki, podwiązki, czapki sportowe, skórzane i żeglarskie, wielki wybór, portfele, pugilaresy i laski.

Dla dzieci! koszulki, jaczki, spodeńki, czapki sportowe, marynarskie i więzione, fartuszeczki, pulowery, jaczki więzione, bielizna, rękawiczki, pończoszki w rozmaitych kolorach i skarpetki.

Oskar Weiland,

przy Człuchowskiej bramie.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Agentów handlarzy do mokrążnych do sprzedaży naszego wspaniałego opatentowanego przyrządu wszędzie poszukujemy. Każdy właściciel rogaciny kupuje. Kapitału nie potrzeba. Zarobek 100 zł i więcej tygodniowo. Prospekty wysyła bezpłatnie **Wytwórnia Nowości, Grudziądz** (Pomorze.) 1110

Ramy

do firan

(karnisze) rozkładane i zwykłe stale do nabycia w

składzie mebli

Młyńska 17

Oswald Pawłowicz

Rozpowszechniajcie Dziennik Pomorski.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber

Z WOJEWÓZTWA.

Czersk. (Szczepienie przeciwko ospie w okręgu Czersk). W dniu 5-go czerwca br. odbędzie się w całym okręgu czerskim ochronne szczepienie przeciwko ospie i to w następującym porządku: O godz. 7-mej rano w Gutówcu dla gmin: Gutowiec, Krzyż, Kłodnia, Stodołki, Nieżurawa, Szyndorf, Sienica, Kwieki, Bielawy, Jaty. O godz. 7.45 w Malachinie. O godz. 8-mej w Mokrem dla gmin: Mokre, Nowa i Stara Juńcza. O godz. 8.30 w Osowie dla gmin: Osowo, Zamoście, Białebłoto, Rudziny. O godz. 9-tej w Karsinie dla gmin: Karsin, Popiagóra, Lisewie, Bąk, Miedzno. O godz. 10.15 we Wielu dla gmin: Wiele, Dąbrowa, Borsk, Wdzydze-Tucholskie, Podrąbiona, Przytarnia, Górki. O godz. 11.45 w Gotelpiu dla gmin: Gotelp, Przyjaźnia, Nowe i Stare-Prusy, Odry i Pustki. O godz. 12.30 w Łubnie dla gmin: Łubna, Kamionka i Budziska **O godz. 13-tej miasto Czersk** w hotelu p. Brzezińskiego. O godz. 15.30 w Łągu dla gmin: Łąg, Lipki, Ziemięso, Bukowagóra. O godz. 16.45 w Bądźmierowicach dla gmin: Bądźmierowice, Klaskawa, Struga, Mosna. O godz 17.45 w Łosinach dla gmin: Łosiny, Jaty Kurcze, Szynwałd. O godz. 19-tej w Legbądzie dla gmin: Legbąd, Fojutowo, Lasek, Ragna. Oględziny odbędą się w dniu 12-go czerwca br. i to dla poszczególnych gmin i obszarów dworskich w tej samej miejscowości i o tej samej godzinie, co szczepienie. Szczepieniu przeciwko ospie podlegają dzieci urodzone w roku ubiegłym, jak również i dzieci starsze, które jeszcze nie przechodziły szczepienia z wynikiem ujemnym, zaś powtórnemu szczepieniu ulegają dzieci w 7-mym roku życia, urodzone w r. 1921, przed wstąpieniem do szkół i te ze szkolnych, które w roku ubiegłym szczepione były z wynikiem ujemnym. (e)

Łęg. (Kradzież z włamaniem). W uzupełnieniu wiadomości o tej kradzieży podajemy, że kradzież dokonano u kupca bławatnika p. Stoltmanna. Potwierdza się również wiadomość szkody, obliczonej na 700 złotych. Złodzieji pomimo śladu, schwytać nie było można, gdyż kradzież została za późno zameldowana.

Wzywamy wszystkich, aby w razie jakiejś kradzieży, zameldowali sprawę tę jaknajprędzej na policji. Leży to w interesie poszkodowanych. (x)

Tuchola. (Znów pożar lasu.) Przed kilku dniami pisaliśmy w „Dzienniku“ o wielkim pożarze lasu państwowego w nadleśnictwie Swit: Obecnie dochodzą nas wieści, że onegdaj powstał pożar lasu w Gostycznie. Palił się las, własność prywatna p. Bucholca i p. Rolbieckiego z Gostoczyna. Pożar przybrał znaczne rozmiary. Przyczyną tego pożaru, jak to już zwykle bywa, było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Zaś w tym wypadku pożar spowodowało przez nieostrożność kilku młodzików.

Ile to nawoływań ze strony władz, czy też prasy, by ostróżnie obchodzić się z ogniem w lasach a jednak niestety bezskutecznych! (c)

Swiecie nad Wisłą. (Poświęcenie nowego cmentarza.) Parafija tutejsza założyła sobie nowy cmentarz, który ostatnio został ogrodzony. Poświęcenie nowego cmentarza nastąpiło ubiegłej niedzieli o godz. 4-tej po południu. Aktu poświęcenia przy licznym udziale wiernych dokonał ks. dziekan Konitzer. (c)

— (Wycieczka Stow. Młodzieży.) Miejscowe Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży, urządziło przedostatniej niedzieli wycieczkę w powiat Mianowicie udano się do Gruczny, przeszło 10 klm. ztąd odległej. Tamże wieczorem, na sali p. Wolszlegera, członkowie tut. Stow. odegrali piękną sztukę treści religijnej, w 5 aktach pt. „Wenencjusz“. Całość się udała pięknie, jakoteż obszerna sala p. W. wypełniła się gośćmi po brzegi. Zauważyliśmy p. i na przedstawieniu tamt. duszpasterza ks. prob. Lipskiego, oraz nauczycielstwo tamt okolicy. (c)

— (Z targu). Ostatni targ w naszem mieście był dostatecznie obesłany. Ruch był dość ożywiony. Za nabiał płacono; za funt masła: 2.70 — 3.20 zł. za mendel jaj: 230 — 2.50 zł. Warzywa także było pod dostatkiem. Płacono: np. za główkę sałaty 20 groszy. Za drób płacono: za stare gęsi za sztukę: 13 zł. kury 4— 5 zł. gołąbki: 1.80 — 2 zł. za kartofle płacono: za centnar około 4 i pół. zł. Na małym Rynku ryb było nie dużo. Płacono np.: za szczupaki 1.30 — 1.50 zł. za funt. Za prosięta których dowóz był dość znaczny, płacono 40 — 45 zł. za parę, lepsze do 55 zł. za tak zwane warchlaki płacono około 60 zł. za sztukę. (c)

— (Wycieczka do Sartowic), Liga Morska i Rzeczna — oddział Swiecie urządziła minionej niedzieli wycieczkę do Sartowic. Do celu wycieczki udano się wygodnym parowcem rzeką Czarną Wodą. (o)

— (Pobór mężczyzn rocznika 1907.) Na terenie powiatu świeckiego odbędzie się w czasie od 29 maja do 28 czerwca br. pobór mężczyzn rocznika 1907. By zainteresowanym, tak rozległego powiatu świeckiego udogodnić stawienie się do poboru, komisja poborowa urzędować będzie w kilku miejscowościach tut. powiatu, a mianowicie: w Nowem (od 29. bm. do 4. czerwca) w Osiu (od 5. — 9 czerwca) w Bukówcu (od 11 — 13. czerwca) w Pruszczu od 14—16. czerwca) w Świecin (od 18 — 23 czerwca) i dodatkom w Swieciu 27 — 28. czerwca. W związku z poborem zakazana jest w wspomnianych miejscowościach i w wymienionym czasie sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych. (c)

Osie. (Dookoła hodowli drobiu). Ostatnie zebranie tut. Kółka Rolniczego, p. t. głównie poświęcone było tematowi hodowli drobiu.

Członkowie Kółka zjawili zjawili się licznie do lokalu swych posiedzeń, okazując temsamem już wielkie zainteresowanie dziedziną podniesienia hodowli drobiu. Zainteresowanie to jeszcze bardziej wzrosło po wysłuchaniu referatów, specjalnie przybyłych gości ze Swiecia, a mianowicie: starosty p. Kowalskiego i dyrektora szkoły rolniczej p. Jagła. Szczególnie bardzo pięknie przemówił starosta p. Kowalski, wykazując w swych wywodach jak niesłusznem jest stare przysłowie które powiada: „Kura niszczy gbura“, a które obecnie zupełnie słusznie „Kura bogaci gbura“ brzmieć winno. Spodziewać się należy wzrostu hodowli drobiu w naszej okolicy, jako dowód czego przytoczyć należy choćby ten poufny fakt że gospodarz p. Gehrke z pobliskiej wioski Starni, rozmyśla w najbliższem czasie rozpocząć hodowlę rasowych kur, urządzając takową na większą skalę. (c)

— (Pożar lasu.) Onegdaj powstał pożar lasu w okolicy, bo obok miejscowości Tleń. Zaalarmowana tutejsza Straż Pożarna niebawem pośpieszyła na miejce wypadku i w krótkim czasie uporała się z żywiołem, kładąc kres dalszemu spustoszeniu. (c)

— (Wycieczkę Stow. Młodzieży.) Tutejsze Stow. Młodzieży Polskiej urządziło onegdajszej niedzieli wycieczkę do ca 11 klm. oddalonych Lipinek. Do wycieczki przyłączyło się kilkunastu członków Stow. z sąsiedniego Miedzna. W wycieczce, którą każdy uczestnik mile wspomina, brało udział około 70 osób. (c)

— (Jarmark). W czwartek 31. bm. odbędzie się tutaj jarmark kramny. Również odbywa się w dniu tym jarmark na bydło i konie.

— (Wtórne legalizowanie narzędzi mierniczych). Lotny Urząd miar przeprowadzać będzie w czasie od 18—25. bm., w lokalu p. Borkowskiego, wtórną legalizację wszelkich narzędzi mierniczych. Posiadacze takowych, z gmin: Osie, Brzeziny, Grabowa Buchta, Jaszcz, Kwiatki, Lipinki, Miedzno, Przewodnik, Stara Rzeka, Sztawie i Żur Młyn, stawić się winni w oznaczonym czasie i lokalu do wtórnej legalizacji. (c)

Bukówiec, pow. świecki. (Wśród „Sokoła“). Ostatnio tu nowo założono Tow. Gimn. „Sokół“ zabiera się do intensywnej pracy. Takowe przystąpiło ostatnio do zorganizowania drużyn, żeńskiej, konnej i rowerowej. Ponadto tworzy się oddział młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej, do którego wstępuje młodzież w wieku od 14—18 lat. Ostatnie zebranie „Sokoła“ odbyło się ubiegłej niedzieli na salce p. Czajkowskiego. (c)

— (Echa 3. maja). Towarzystwa miejscowe dzień ten uroczyście obchodziły. Przed południem udano się do Przysierska do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Zaś wieczorem urządzono zabawy na salach p. Czajkowskiego i p. Nitki. (c)

Gruczno, pow. świecki. (Założenie Stow. Młodzieży Żeńskiej). Miejscowości naszej przebywa jeszcze jedno pożyteczne stowarzyszenie, a mianowicie Stow. Młodzieży Żeńskiej, które z inicjatywy nauczycielki p. Glazianki ostatnio założone zostało.

Na zebranie organizacyjne przybył ks. Lehmann ze Świecia, wygłosiwszy piękny referat o celu Stow. Młodzieży. Również dobitnie do zabranej młodzieży żeńskiej przemówił miejscowy proboszcz ks. Lipski. Niebawem ukonstytuował się zarząd Stowarzyszenia. Patronem Stow. jest ks. prob. Lipski, zaś kierownictwo powierzono nauczycielce p. Glaziance — Nowo założonemu Stow. „Szczęść Boże“. (c)

Gołuszyce, pod Pruszczem. (Nieomal nieszczęśliwy wypadek.) Onegdaj jechał osadnik p. Adler w parę koni wozem mleczarskim do mleczarni. Nagle we wsi spłoszyły mu się konie i kłusem ciągnąc powózkę pędziły przez wieś. Wtem przechodziły dzieci kierownika szkoły p. Grzeszczyka, i... o jeden włos a stałoby się wielkie nieszczęście, dzieci znalazłyby się pod kopytami końskiemi. Wprost cudem tylko dzieci uniknęły strasznego nieszczęścia. (c)

Jania Góra pow. świecki. (Podkomitet T. C. L.) Ostatnio otworzył się tutaj podkomitet Tow. Czytelni Ludowych. Prezesem tegoż jest kierownik szkoły p. Wojtacki, sekretarzem p. Ant. Tomasik, skarbnikiem p. Ludwik Nitka. (c)

Korytowo pow. świecki. (Wieczornicę wojacką) Tutejsze Tow. Powst. i Wojaków urządziło onegdaj na sali p. Maciejewskiego wieczornicę. Na całość składały się: Przemówienie nauczyciela p. Sindy, poczem zespół amatorki pod reżyserją p. Brzostowskiego odegrał dwie sztuki pt. „W służbie dla Ojczyzny“ i „W starym piecu djabeł pali“. Na koniec odbyła się zabawa z tańcami. Publiczność wzięła w wieczornicy liczny udział. (c)

Swiekatowo pow. świecki. (Nowy urzędnik Stanu Cywilnego.) Dekretem Pana Wojewody Pomorskiego został mianowany kierownik tut. szkoły p. Marceli Cichowski urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Swiekatowo. Przejęcie urzędu już nastąpiło.

Godziny urzędowe tegoż urzędu wyznaczono środy i soboty w godzinach: 14—16-tej. (c)

Stążki pow. świecki. (Zgon) W ostatnich dniach zmarła matka dzierżawcy domeny państwowej p. Strążki śp. z Krupińskich, Jadwiga Szulcowa, w 56 roku życia. (c)

Kościerzyna. (Z zebrania „Halki“.) Na wtorek 15. bm. posłano do salki hotelu „Bazar“ miesięczne zebranie Tow. śpiewu „Halki“. Zebranie zagaił prezes p. Słomiński, dziękując członkom za ich liczne przybycie, poczem oddał głos sekretarzowi p. Mollinowi, który odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Nastąpiły komunikaty zarządu. Bardzo pochlebnie wyraził się p. prezes o ostatnio odbytym wieczorku z okazji 20 letniej rocznicy istnienia „Halki“, gdyż przedstawienie i występy chóru się udały, a zabawa odbyła się wzorowo bez żadnej skazy. P. skarbniczka podała do wiadomości, że ogólny dochód z wieczorku wynosił 456.30 zł.; po odliczeniu wydatków w kwocie 170,80 zł, pozostaje czystego zysku 285,50 zł. Pieniądze te postanowiono zużyć na pokrycie kosztów podróży na zjazd do Torunia. Dłuższy czas poświęcono omawianiu sprawy zjazdu. P. prezes przeczytał list od Związku, który zawierał wskazówki dla chórów.

W wykazie kół śpiewaczych, chcących brać udział w jeździe, znajduje się i „Halka“ kościerską, dla której już kwatery są zapewnione. Występować będzie „Halka“ w pierwsze święto między godziną 18,30 a 20-stą. Zarząd prosi chóry o punktualność ze względu na to, że koncerta transmitować będzie Radjo Warszawa. P. dyrygent prosi członków, którzy jadą do Torunia, o regularne uczęszczanie na próby.

Następnie p. prezes podał do wiadomości członków, że „Halka“ otrzymała zaproszenie od bratniego kółka śpiewaczego ze Starogardu na uroczystość święta pieśni. Załatwienie tej sprawy odłożono na później. Na tem wyczerpał się porządek obrad i hasłem „Cześć pieśni“ rozwołał p. prezes zebranie, oznajmiając członkom wesołą nowinę, mianowicie, że następuje teraz zabawa w zamkniętem kółku. Wśród śpiewu i tańców przy dobrowej muzyce powszechnie lubianego p. Mokra bawiono się ochoczo do godziny 2-giej. (t)

— (Jarmark.) We wtorek, 22 bm, odbędzie się tu jarmark na bydło i konie. (t)

O przyszłość narodową Polaków na obczyźnie.

Polacy zagranicą w walce o język ojczysty i byt narodowy.

Od pierwszych chwil odzyskania własnej państwowości i niepodległości aktualnemi okazały się prawa opieki kulturalnej nad skupieniami polskiemi, istniejącemi po za granicami naszego kraju. Obecnie po dziesięciu blisko latach niepodległości, gdy z każdym dniem konsoliduje się państwowość polska, sprawa ta wysuwa się nawet na pierwszy plan, jako jedno z najważniejszych zadań, żywo obchodzących nasze społeczeństwo.

Rodaków naszych poza granicami politycznemi państwa liczymy około 8 miljonów. Olbrzymia jest to liczba w zestawieniu z ludnością kraju. Ponieważ z 28 miljonów ludności polskiej odliczyć należy około 30 procent na żywioły obce, częstokroć wrogie Polsce, przeto owe 8 miljonów rodaków naszych zagranicą stanowi ważną pozycję w budżecie narodowościowym polskim.

Połowa t. j. 4 miljony osiadła od wieków na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, które po wojnie nie weszły w skład państwa polskiego. Te ziemie to Warmja, Mazury, Powiśle Pruskie Śląsk Opolski, część Śląska Cieszyńskiego, obszary na Białorusi, Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Bukowinie. Ten odłam naszej ludności jest nam najbliższy i najwięcej potrzebuje wydatnej pomocy, tembardziej, że położenie rodaków naszych na tych kresach jest wprost tragiczne. Staczać oni muszą walkę śmiertelną, bądź to z zachłannością niemiecką, bądź też z brutalnością bolszewicką.

W tej walce o język ojczysty, o byt narodowy musimy im przyjść z pomocą. Polityka ekspanzywna nie leży w zadaniach, ani w możności Polski, natomiast kategorycznym naszym obowiązkiem jest ochrona naszego stanu posiadania naszego historycznego dziedzictwa. Mamy przytem najczystszy interes w utrzymaniu naszej narodowości.

Kresy są to poniekąd bastjony, które bronią wejścia do centrum Z chwilą upadku bastjonów, wróg ma na oścież otwartą drogę do wnętrza. Musimy więc ocalić swe miljony od śmierci narodowej.

Ten kategoryczny obowiązek ten więcej nas obciąża, że w przeszłości dopuściliśmy się karygodnego zaniedbania zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie. Najdowodniej świadczyło o tem widmo straszliwej pustki, która z winy naszych pradziadów otoczyła na wieki lignickie i wrocławskie sarkofagi Piastów. Swiadczy o tem karygodna niedbałość i brak troski o utrzymanie źródeł Wisły, tej królowej rzek naszych. Nie słychane zaś zaniedbanie sprawy Prus Książęcych sprowadziło fatalne następstwa i w znacznej mierze wpłynęło na upadek Rzeczypospolitej.

Te straty, to zaniedbanie w historji naszej winny pobudzić nas do wydatniejszego współdziałania w utrzymaniu tych kresów, których obca przemoc nie zdołała jeszcze wynarodowić. Historja nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa. Idzie więc o to, aby ta niezmiernie pożądana i upragniona chwila zastała nie cmentarzysko, lecz ludzi żywych, czyniących i mówiących po polsku.

Najbliższy nasz sąsiad niemiecki rozwija na swoich kresach wschodnich nadzwyczaj intenzywną działalność. We wszystko, czem kultura nowoczesna rozporządza, uzbraja je. W tej walce biorą udział wszystkie czynniki narodowego życia; rząd i inicjatywa prywatna, wiedza i pieniądze, duch i materja.

Jeszcze potężne narody w ten sposób oceniają doniosłość zagadnień kresowych, jeżeli dbają tak o każdą duszę i każdą piędź ziemi, cóż powiedzieć o obowiązkach naszych wobec kresów.

Drugą kategorję, liczącą również około 4 miljony, stanowią liczne kolonje polskie poza granicami Rzeczypospolitej, rozproszone po całym świecie. Wszystkie te skupienia wystawione są tak samo na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Składa się na to brak na miejscu środków oświaty polskiej, brak należytej organizacji, niedostateczny związek z krajem rodzinnym.

Temu niebezpieczeństwu zapobiedz należy przez nawiązanie i utrzymanie bliższych stosunków z krajem macierzystym i pomoc w rozwoju polskiej oświaty. Uświadomić sobie trzeba, że przy odpowiedniem pielęgnowaniu i rozwoju, kolonje te, wzrastające liczebnie i podnoszące się ekonomicznie, stać się mogą niewyczerpanem źródłem pomocy dla kraju macierzystego.

W walce o kulturę narodową, Polska nie może być bezczynną. Bezczynność osłabia wartości kulturalne, a upadek tych wartości jest początkiem upadku państwowości i niepodległości. (o)

Wyrok Allacha.

Legenda wschodnia.

Wiatr zamarł. Być może, że tę noc także przyjdzie spędzić nam na morzu. Do brzegu trzydzieści mil. Dwumasztowa feluka leniwo kołysze się z boku na bok. Zmoczone żagle zwisają ciężko. Biały tuman gęstym woalem spowił statek. Nie widać ni gwiazd, ni nieba, ni nocy. Ognia nie zapalamy. Seid - Abły, stary, brudny i bosy kapitan żaglowca głosem głębokim, cichym zlekka przytłumionym opowiada prastarą legendę, w którą wierzę z całej mocy mego serca. Wierzę dlatego, że noc tak dziwnie milcząca, dlatego, że pod nami drzemie niewidzialne morze, a my, otuleni mgłą, płyniemy wolno w białych, gęstych oparach.

* * *

— Zwano go Demir - Kaja. Po waszemu — znaczy to — żelazna skała, a nazywano go tak dlatego, że nie znał ni litości, ni wstydu, ni strachu.

Grasował ze swą bandą i w okolicach Stambułu, i błogosławionej Tesalji, i w górzystej Macedonji, i na chmurnych pastwiskach Bułgarji.

Dziewięćdziesięciu dziewięciu ludzi poniosło śmierć z jego ręki, a w liczbie ich byli starcy, kobiety i dzieci.

Ale pewnego razu przyszedł kres. Otoczyło go w górach potężne wojsko padyszacha — niech Allach przedłuży dni jego żywota! Trzy dni opędzał się im Demir - Kaja, jak wilk opędza się zgrai zażartych psów. Ran kiem czwartego dnia przerwał otaczający go pierścień i uciekł sam jeden. Część jego towarzyszy poległa. w czasie rozpaczliwej pogoni, pozostali przyjęli śmierć z rąk kata w Stambule.

Poraniony, ociekając krwią leżał Demir - Kaja przy ognisku w niedostępnej jaskini, gdzie dali mu przytułek półdzicy górscy juhasowie. I nagle, wśród nocy zjawił się przed nim świetlany anioł z płonącym mieczem. Poznał Demir - Kaja zwiastuna śmierci, wysłannika niebios, Azraela, i powiedział:

— Niech się dzieje wola Allacha! — jestem gotów. — Lecz anioł przemówił:

„Nie, Demirze - Kajo, godzina twoja jeszcze nie wybiła. Posłuchaj woli Bożej. Gdy wstaniesz z łoża śmierci, idź, wydobądź swe w ziemi ukryte skarby i zamień je na złoto. Potem pójdziesz prosto na wschód i iść będziesz tak długo, póki nie przybędziesz do miejsca, w którem się krzyżuje siedem dróg. Tam zbudujesz sobie dom o chłodnych komnatach, z puszystemi dywanami, z fontannami ców, aromatyczną kawę i wonne naro czystej wodzie do obmywania, ofiarujący jedzenie i picie dla cudzoziemgile dla strudzonych. Wzywaj do siebie wszystkich, którzy dom twój mijać będą i służ im jak ostatni z niewolników służy panu swemu. Niechaj dom twój, będzie ich domem, — twoje złoto — ich złotem, twoja praca — ich odpoczynkiem. I wiedz — że nastąpi czas, kiedy Allah zapomni twe grzechy i przebaczy ci krew Jego dzieci.

Lecz Demir - Kaja zapytał:

— Jakiż znak ześle mi Pan, gdy grzechy moje odpuszczone mi będą?

I anioł odpowiedział: — Z ogniska, które tli się obok ciebie, wyjm nadpaloną głownię pokrytą popiołem i zasadź ją do ziemi. A gdy martwe drewno pokryje się korą, puści pędy i zakwitnie — wtedy wiedz — nastąpiła godzina odkupienia.

Od tej chwili minęło dwadzieścia lat. Od ust do ust, po całym kraju padyszacha — niech Allah przedłuży dni jego żywota — szła wieść o gościnnym domu u siedmiu dróg, na szlaku ze Smyrny do Dżeddy. Biedny odchodzi stamtąd z rupjami w żebraczej torbie, głodny — sytym, zmęczony — rześkim, raniony — wyleczonym. Dwadzieścia długich lat spoglądał Demir - Kaja na zwęglony odłamek drzewa, zakopany w ogrodzie, ale ten pozostawał, jak zawsze czarny i martwy. Zamgliły się orle oczy Demira - Kai, zgięły się potężne bary, a włosy na głowie stały się białe, niby skrzydła anioła.

Pewnego razu wczesnym rankiem usłyszał Demir - Kaja tętent kopyt końskich, wybiegł śpiesznie na drogę i ujrzał jeźdźca, który pędził na spienionym rumaku. Rzucił się ku niemu Demir - Kaja, chwycił konia za uzdę i błagał jeźdźca:

— O bracie mój, wstąp w niegodne progi moje, orzeźwij lica swoje wodą, pokrzep ciało i osłodź wargi wonnym aromatem kaljanu.

— Puść mnie — starcze! Puść!

I plunął w twarz Demir - Kai.. Uderzył go rękojeścią bicza po głowie i pomknął dalej.

Zawrzała w Demir - Kai dumna rozbójnicza krew. Podniósł z ziemi ciężki kamień, rzucił go wślad za niewdzięcznikiem i rozbił mu czaszkę. Zachwiał się jeździec na siodle, objął głowę dłońmi i runął w pył przydrożny.

Ze zgrozą w sercu podbiegł ku niemu Demir - Kaja i wyrzekł ze skruchą:

Lecz umierający odrzekł:

Przebacz bracie, cóżem uczynił?

— Nie ty, lecz ręka Allacha zesłała mi śmierć. Wysłuchaj ostatnich słów moich. Pasza naszego wilajetu — to okrutny, mściwy i niesprawiedliwy człowiek. Moi przyjaciele zawiązali spisek przeciwko niemu Lecz ja pokusiłem się o wielką pieniężną nagrodę. Chciałem ich wydać. I oto, gdy tak pędziłem do paszy, zatrzymał mnie kamień rzucony przez ciebie. Tak chce Bóg, Żegnaj!

Zgnębiony rozpaczą, wrócił Demir Kaja w swoje podwoje.

Z bólem w sercu spojrzał on tam, dokąd zwykł codziennie wzrok swój kierować, na czarną opaloną głownię. I nagle — o dziwo! — widzi jak martwe drewno wypuszcza pędy, pączki i rozkwita śnieżno białemi kwiatami. Wtedy upadł na ziemię Demir Kaja i zapłakał z radości, ponieważ zrozumiał, że wszechpotężny i miłosierny Allach, w niezgłębionej mądrości swojej, przebaczył mu dziewięć żywotów ludzkich za śmierć jednego zdrajcy.

Ciekawy wypadek jasnowidzenia.

Nięboszczyk w domu. — Gniadosz i siwek. — Zamknięte wrota.

Jasnowidz nazwiskiem Braunsmann, żyjący w pewnej miejscowości w Westfalji, nieraz już przepowiadał różne wydarzenia, co istotnie później się sprawdziło.

Pewnego razu przybył on do zagrody pewnego młodego gospodarza i zajomił mu, że w niedługim czasie wywieziony będzie z jego domu nieboszczyk, że do wozu, na którym złożą trumnę, zaprzężone zostaną koń gniady i siwy, i że wreszcie on sam - ów młodzieniec wieśniak - otworzy konduktowi żałobnemu podwórzowe wrota.

Wieśniak zaprzeczył kategorycznie, dowodząc, że niby nie dał zaprząc do wozu z trumną siwka z gniadoszem w pare, ale jasnowidz upierał się przy swojem twierdzeniu.

Krótko potem zmarł stary ojciec wieśniaka. Syn przypomniał sobie przepowiednię i kazał zaprząc do wozu żałobnego dwa gniade konie, potem nie pozwolił zamykać wrót. Rozkazy te zostały spełnione — i wieśniak był pewien, że w ten sposób przepowiednia jasnowidza okaże się fałszywą.

Kiedy następnego dnia kondukt żałobny ruszyć miał z przed domu, jeden z koni potknął się i zaczął mocno kuleć, tak że musiano go wyprząc. Ponieważ nie było innego konia prócz siwka musiano go doprząc do gniadego. Wrota były w tej chwili jeszcze otwarte. Kiedy jednak wóz zbliżył się do nich, konie nagle stanęły, gdyż 5 letni chłopiec zamknął właśnie wrota z obawy że świnie wybiegną z podwórza. Młody wieśniak, który szedł tuż za wozem, musiał sam wrota otworzyć.

Uczynił to, dziwiąc się sam w duchu jak dosłownie sprawdziło się wszystko, co jasnowidz przepowiedział.

Trąd uleczalny.

Złoto i śnieg z kwasu węglowego jako lekarstwo na tę najstraszniejszą chorobę.

Trąd, to straszna plaga ludzkości. Tym straszniejsza, że słowu temu zawsze towarzyszyło określenie „nieuleczalny". Jest to choroba skóry, niszcząca całe organa; dotkniętych trądem unika się zdaleka„ wyłącza się ich ze społeczności ludzkiej.

Choroba ta jednak, jak utrzymuje po wieloletnich próbach specjalny badacz trądu, dr. Paldrock, jest uleczalna.

Nowy sposób leczenia, który obecnie wzbudził w kołach fachowych olbrzymie zainteresowanie, polega głównie na stosowaniu tak zwanego śniegu z kwasu węglowego w dotknięte trądem częściach ciała.

Działanie kwasu węglowego nie może trwać dłużej jak cztery sekundy, gdyż jego niebywały chłód już w tak krótkim czasie powoduje zupełne zamrożenie danej okolicy ciała.

W ten sposób ginie trąd, jak zresztą i wszystkie inne choroby skórne.

Jak się to dzieje? Wskutek zamrożenia substancje białkowe ciała tracą swą równowagę, stają się gruboziarniste, a po wessaniu rozchodzą się przez krew po całem ciele. Zupełnie tak, jakby je zaszczepiono. Wtedy zaczynają działać siły ochronne organizmu; one to właśnie wytwarzają odtrutki, które działają na trąd

Wskutek zamrożenia jednego miejsca trądu leczy nietylko to miejsce, lecz cały organizm. Ciało szczepi sobiew ten sposób samo szczepienie ochronne.

Szczególnie dodatniewyniki otrzymał dr. Paldrock w zwalczaniu bakcylów trądu.

Dotąd walka z tymi bakcylami odbywała się na drodze chemicznej, to znaczy przy stosowaniu odpowiednich lekarstw. Była to walko o tyle trudna, że bakcyle otoczone są zazwyczaj masą ochronną, która broni ich przed lekarstwami. Pozbawione zaś wskutek działania kwasu węglowego tej ochrony, bakcyle trądu łatwo ulegają leczeniu chemicznemu W tym względzie działają znakomicie, według dr. Padlocka, zastrzyki z preparatów złota.

Złoto przy leczeniu trądu odgrywa zresztą inną jeszcze rolę, zwłaszcza w wypadkach zadawnionych. Zamrażanie po dwu latach leczenia przestaje na organizm, porażony trądem ,działać. A więc, przy bardzo posuniętym trądzie leczenie to nie dałoby wyników, gdyby nie zastrzyki preparatów złota. One właśnie pobudzają organizm do przeciwdziałania i zabijają osłabione bakcyle.

Nowa metoda leczenia trądu ma jeszcze i tę dobrą stronę, że chory organizm wzmacnia się, chory zaczyna zyskiwać na wadze. A choć narazie nie wszystkie wypadki trądu zostały wyleczone bez zastrzeżeń, uważać należy tę plagę ludzkości już teraz za uleczalną.

Ciekawe wiadomości.

Jezioro pod Warłubiem.

Między Warłubiem a Płochocinem (w pow. świeckim) znajduje się małe, lecz bardzo głębokie jezioro. Z jeziora tego każdej nocy wychodzi czarno ubrana dziewica i w towarzystwie czarnego pieska przechadza się na wybrzeżu. Z smutnem spojrzeniem kroczy naokoło i każdemu, kto ją zamówi, uprzejmie odpowiada. Piesek zaś skacze naokoło obcego i czyni, jakby chciał przechodnia gdzieś zaprowadzić.

Przed dawnymi laty stał na miejscu jeziora pałac, własność rodziców owej dziewicy. Pałac zapadł się pod ziemię; dziewica wychodzi obecnie, aby szukać kogoś, ktoby pomógł zdjąć zaklęcie, ciążące na zatopionym pałacu. Pomóc może tylko młodzieniec cnotliwy i odważny, któryby za dziewicą wszedł do jeziora.

Gdyby znalazł się odpowiedni, młodzian, to pałac z mieszkańcami ukazałby się ponownie na powierzchni ziemi.

Pokutujący konduktorzy (miernicy) w okolicy Grudziądza.

Dawno już temu, jak w pewnej wiosce położonej niedaleko Grudziądza po lewej stronie Wisły postanowiono zrobić podział wspólnych dotąd gruntów. Konduktorzy (miernicy), wykonywujący pomiary, zostali podobno przekupieni przez niektórych gospodarzy. Za karę muszą teraz po śmierci po nocach jeździć po polach i z rozpalonymi łańcuchami mierniczymi czynić nowe, sprawiedliwe pomiary. Widywano ich podobno dosyć często.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennnik Pomorski"	czerwiec 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.
Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..............., dnia 192